
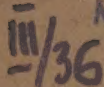
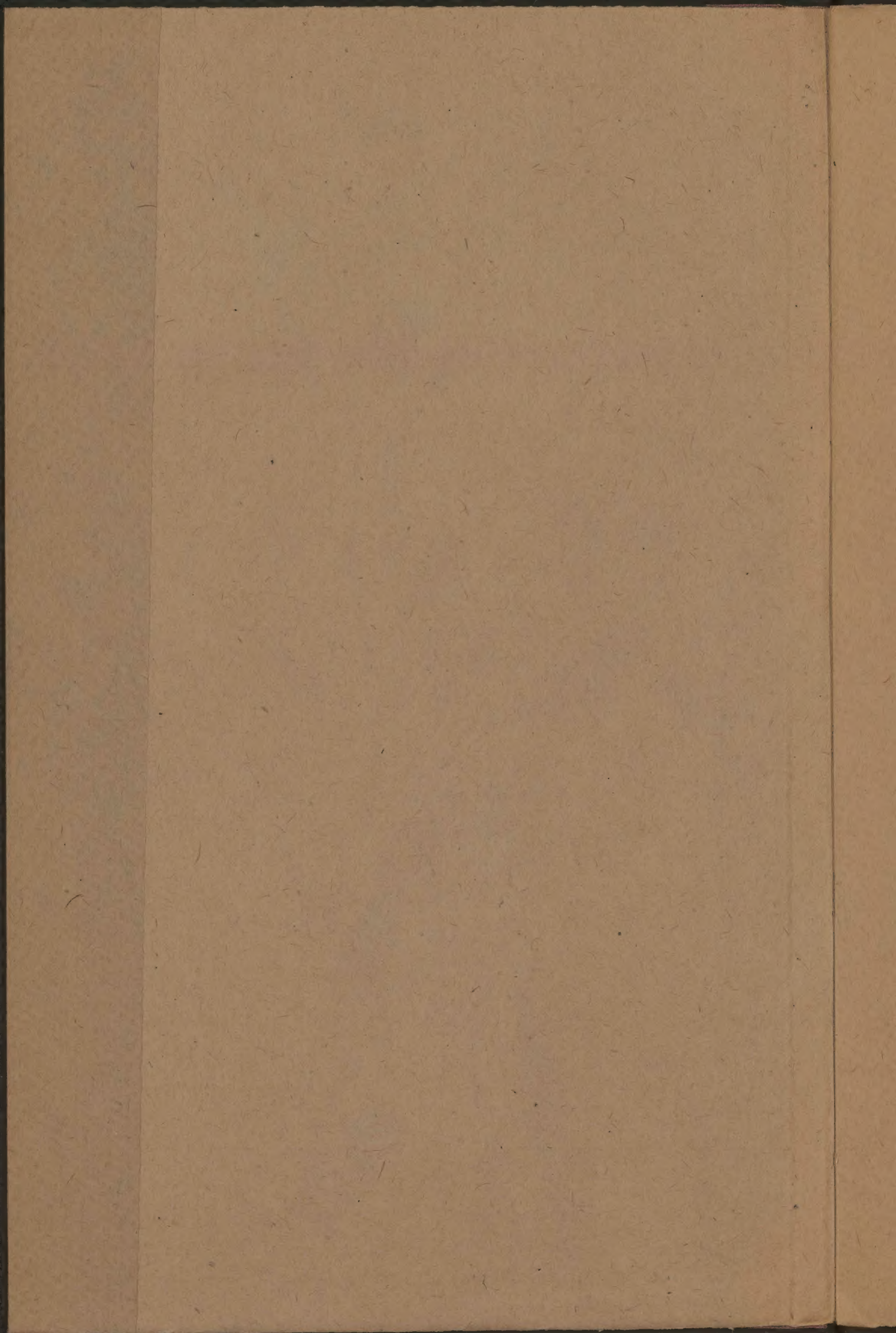


15028  kat.komp.

 Mag. St. Dr.



J

pr

do

Ja

re

da

ch

we

wi

fzu

wt

wd

mo

raz

I-ra

tyl

ic

ne

no

ay

my

raz

te

iac

któ

zesty

M O W A

J. K. M C I ¹⁵⁰²⁸_m 7/36

W STANACH ZGROMADZONYCH NA SEYMIE

D N I A 23. O C T O B R A 1782.

M I A N A.

Jezeli jest iaka istotna nadgróda za troski i prace od Królowania nieoddzielne: to ta ie-
dna tylko kiedy Narod wolny, który nad sobą pańować kazał, nie mulem, ale rozumu
przekonaniem, dać się Panującemu prowadzić, do prawdziwych korzyści swoich.

Takowey pomysłności bliskim sądzić się powinienbym; widząc między Obywatelami
do spółnictwa Rządów Kraiowych wezwanemi, tyle znakomitych talentów, których użycie,
Ja, ani żadney prywacie, ani reserwamentowi, ani wymowności chlubić nie przypisuję; lecz
jedynie w nim upatruję chęć żarliwą utrzymywania wolności.

Ten chwalebny powód wtedy osobliwie najmiłszych pozwala nadziei, gdy się widzieć
dać w kwiecie młodości; gdy wre krew zaczyna w młodych żyłach, gdy do dobrego dąży,
choćby się i uniosła czałem w zapędach, choćby i nad mianę wieku, uprzedza a kies pra-
wem założony.

Tak jest, Przechacne Stany! w dobry sposób zważać, poymować wszystkie kroki i mo-
wienia Obywatelskie, ile tylko być może, było, jest i będzie moim prawidłem. Żądam,
szukam popularności; i poki życia Bóg pozwoli, zasługiwać na nią spodziewam się; ale
wtaki sposób, iak prawdziwie dobrze chcącemu należy Królowi; to jest: światłem pra-
wdy odprowadzając Rodaków od dróg szkodliwych, w które ich, próżne pozory wprawiać
mogą.

Rex datus oppressis in subsidium: Ta maxyma jest hasłem moim; i właśnie dla tego, w te-
razniejszych kwestyach rozwiązać należy, kto tu istotnie jest *oppressus*, czyli Xiąże Biskup
Krakowski, czyli Kapituła, czyli Rada nakoniec; na które dwie ostatnie widzę, i słyszę z
tylu stron wymierzone pociski.

Nie będę się Ja tu zagłębiał w odległość lat, i okoliczności już dawniej przemi-
ionych. Nie będę w nich szukał początkowych źródeł tych dzieiów, z których wyni-
nęła pięcioletnia niewola Xięcia Biskupa Krakowskiego. To tylko wspomnę; że gdy na-
noie usilne o to domagania się był do wolności przywrócony; gdyśmy go tu z radością
dyrzeli; zaraz wtedy wraz i z żalem patrzeć nam przychodziło na takowe zwątlonego u-
mysłu Jego już na ów czas znaki, które nie tylko wroźbą, ale już i początkiem były te-
razniejszey Jego sytuacji. Nie tylko licznych świadków pamięć świeża, wraz z Moją,
tę ogarnia prawdę; ale mógłbym wymienić Osobę dystryngwowaną między Nami znaydu-
jącą się, przed którą sam Xiąże Biskup Krakowski w iedenych z tych światłych interwałów,
które miewał potym, te słowa wyrzekł: *Gdy sobie wspomnę, com w Warszawie robił, tak się tego
wstydzę, że bym rad to odkupił drugą pięcioletnią niewolą.* Te to wiasney sytuacji uczucie, mu-
siało

Miss. 1001. 9444.

stało by być początkową w nim przyczyną tej ścisłej samotności, do której sam niewolił. Lecz, co z razu miało być dla niego lekarstwem, y co go wprowadziło w pieśń, w których lecach uspokoiło nawet do różnych wcale przyzwolonych postępów, ta samotność, w zbyt długim przeciągu swoim, stała się dla umysłu Jego nakoniec zupełnie szkodliwą. Póki zdawał się być trwającym w przedsięwzięciu tej rozpoczętej od lat kilku samotności, respekt, wdzięczność i ulitowanie, oddawały te Metropolitańskie oświadczone chęci, wglądania w stan, Osoby, rządów, i Dyecezyi Jego; które jednak stały się potym nieodbitemi, gdy z zamknięcia swego raptownie wyszedł, i te kroki czynił, to mówił, to pisał, i drukował, co Poliszczę wiadomo całej już było przed wzięciem Jego. Ze zaś inaczej mówić nie mogę, iak z żalem, o takich Jego czynach, w których już winy nie było; (bo cóż winien ten, kto własnym nie włada umysłem?) a przytym, że z tyłu i w tej Izbie słyszanych explikacyi, iestście Wacpanowie już aż nadto dostatecznie informowani, nie widzę potrzeby onych tutaj powtarzania. Dość na tym, że zezwianie Prymacyalney Kommissyi do Xcia Biskupa Krakowskiego, już było przedsięwzięte, przed tym dniem, w którym Kapituła Krakowska zabroniła Biskupowi dalszej wolności; które już widocznie inaczej zażywać nie mógł, iak źle dla siebie, dla Urzędu swego, dla trzody sobie powierzoney. Więc to, a nie co innego uczyniła Kapituła, co według zdania godnego Senatorsa, na dniu wczorajszym tu mówiącego J. Pana Ksawerego Sankiego służący nawet każdy z własnym Panem czynić iest obowiązany; to iest: że go ma uchwycić, i przeszkodzić mu, aby się tam nie rzucił, gdzie dla niego niebezpieczno.

W tych stopniach rzecz była cała, gdy pierwsza do Warszawy doszła wiadomość, o przytrzymaniu Xcia Biskupa Krakowskiego. Zdało się kilku Konfiliarzom Radnym, wielce z wielu miar odemnie poważanym, aby Rada in instanti Biskupa uwolnienie przykazała. Zdało się kilkunastu innym Konfiliarzom, ażeby pierwej się informować, co, iak, i czemu się stało; i Jam się do tego ostatniego zdania przychylił, bom był przeświadczony, i z poprzedzających, i z aktualnych okoliczności, że nagle wypuszczenie nie mogło, tylko daleko gorzej ieszcze pociągnąć konsekwencye, nad te, które z nie wypuszczenia Biskupa wynikać mogły. Przenikniony byłem tą prawdą, że w trudnych, a nieprzewidzianych okolicznościach, pierwszą iest powinnością Krolewską, odwracać, czynić dobrze według swego przeświadczenia; a nie to czynić, coby tylko zgodnym było, do przypodobania się niektórym osobom, a choćby wielu, w innym zdaniu, z pierwszego rzeczy pojęcia będącym, iasno mówię, bo KRÓL sprawiedliwy, nie tak się przed wiernym ludem swoim, i od siebie prawdziwie kochanym.

Gdy więc Rada czas sobie zostawiła przyzwolity, do dokładnego, i Urzędowego rozpoznania rzeczy, nie zgrzeszyła. Nie zgrzeszył Departament Woytkowy, nie przestąpił nad myśl Rady, Departament. Zapobiedz rozruchom w Krakowie należało; a w sposób naybezpieczniej oddalający inkonweniencye; trzebać tedy było, nie tylko mieć moc żołnierską ale iey używać z dobrą radą, i przyzwolitą. A czyż przyzwolitsza być mogła, nad tych Prałatów, którzy osobą Biskupa, i Urzędem Jego nawet zawiadywali? Nie masz więc z tej miary winy w Radzie, ani w Departamencie.

Gdy potym nayuroczywsze examina dowiodły, że Xcia Biskup Krakowski był *incompos mentis*, uczynilem zatym to, co Mi Prawo kazało; i ten krok, z którego kuratela wyniknęła, nie znalazł nagany w żadnych ustach. ani w tej Izbie, ani gdzie indziej mówiących. Już tedy w moim przekonaniu, Biskup nie iest *oppressus*.

Następuje kwestya: czyli Kapituła nie iest *oppressa*? Tu niech sobie każdy przypomnia to, co się w Krakowie działo, iakie były kroki Biskupa, w ten moment, gdy był przytrzymany; i że wtedy właśnie już iechał do Krakowa Delegowany od Prymasa. Pokazało się iawnie, że doczekać przyjazdu iego stało się Kapitułe w ów czas, rzeczą prawie niepodobną. Sąd duchowny uznał we wszystkim postępek Kapituły, za prawe; w tym iednym uznał za naganne, że w nieprzyzwolitym, i zbyt ciasnym mieyscu był zamknięty; i za to karę już wyznaczył Kapitułe przyzwolity. Czyż chcemy już karanych, ieszcze raz karać, a karać niewysłuchanych? a co większa, tych, o których już wiemy, że

in essen-

przestępstwa żadnego nie popełnili. Strzeżmy się więc; aby nas użalenie na smutnym stanie Xięcia Biskupa Krakowskiego (ale którego odmienić nie jest w mocy Naszey) nie zrobiło oppressorami Osób Kapitułę składających, którym sprawiedliwość powszechna, i prerogatywy szczególne, równie iak każdemu Obywatelowi dochowane być powinny.

Tandem Rada, podczas której urzędowania ten się zdarzył przypadek, czy nie jest już frogo uciążoną, gdy ani wysłuchana dotąd a już tylą głosami, tak ostro, winną, przestępną nazwana? Winienem Jey świadectwo, bom go winien prawdzie. Mówię więc śmieie, że w materji Xcia Biskupa Krakowskiego, w moim przekonaniu nie zgrzeszył Rada, nie zgrzeszył Departament Wojskowy.

Mówilem do tych czas to, co mi do myśli podała kwestya tak długo już nas zastrawiająca, na tym progu, którego przestąpić jednak koniecznie potrzeba było już dawniej to jest: zaświadczenie Rady, i Izby rozłączenie.

Ma zaśiste Stan Rycerski Prawo, odmieniać w Izbie swojej wszelkie takowe czynności, i Rezolucye Radne, któreby mu się zdały przeciwne Prawu. W tey myśli pod Projekt zaświadczenia Jmć X. Biskup Smoleński; *Qui omnia dicit: nihil excipit*. Więc i tey samey materji Krakowskiej proponować w Izbie Poselskiej każdemu Posłowi wolno odmianę, iakiey zechce czynności, i Rezolucyi Radnych, choć przeciwnie memu zdaniu, ale do całości tylko Izby Poselskiej należyć będzie decyzya, nad każdą takową propozycyą, według prawideł praw sprawiedliwości, i doskonałej rozważy. Podane od Jmć X. Biskupa Smoleńskiego Zaświadczenie, podobne jest Zaświadczeniu ostatniego Seymu wolnego. Więc nie tylko obrażać, moim zdaniem, nikogo nie może, ale owszem powszechną i zgodną powinny być zyskać aprobacyą.

Do tey zgody zapraszać Wacpanów, nie tylko jest zamiarem, ale prawdziwie powinnością moją. Nie chcecie, Przezacne Stany zapominać o tym, że to już dzisiaj czwarty dzień czwartego tygodnia, szczęście-Niedzielnego tylko Seymu; a jeszcze poniedziałek Seymować istotnie i niezaczeliśmy. A gdzie się pomieszczą te nacylniejsze obiekty, które prawdziwych Patriotów zajmować powinny pryncypalną attencyą?

Ratyfikacya świeżo skończonego rozgraniczenia między Polską a nową Serwią, czy nie ma być pierwszym dziełem Seymu złożonego z Osób oświeconych, i znających, że jeżeli Nam zawsze pryncypalnie należy zachowywać najlepszą przyjaźń z Państwem Rosyjskim; w tey mianowicie okoliczności winni jesteśmy okazać, że umiemy celowy postępek prawdziwie przyjacielski, i wielkomyślny, Tey sławney Imperatorowy; który nie tylko chce nas przeświadczać o swojej dla Nas sprawiedliwości, ale i o przyjaźni. Dajemy, że tak rzekę, zachęcenie Tey Wielkiej Monarchini, do skutecznego Nam sprzyjającego, przez zezwolenie ochocze, łatwe i zgodne, do Ratyfikacyi już wyżej odemniśnianego rozgraniczenia. Pamiętamy na to, że pod pomysłą Katarzyny II. fluencyą, nowe rzeki płynąć zaczynają, i nowe się morza dla nas otwierają, a dawne szkodliwych zawad uwolnić się mogą.

Już przykład Katarzyny wtorey, okazuje pomyslny owoc, w naśladowaniu Króla Jmci Pruskiego, w czyniącym się aktualnie rozgraniczeniu, między niektórymi Posessionami Polskimi, a Szląskiem. Gdy się Król Jmć Pruski okazał w tey mierze sprawiedliwym i łatwym dla Nas; nie tylko ratyfikować i to dzieło nam należy, ale zawrzeć z nim przyjaźń i sprawiedliwości Jego będziemy doznawali. Tego się spodziewać Nam powinna przyjaźń Nacylniejszey Imperatorowy Rosyjskiej ze wszystkimi Sąsiadami naszymi; ile gdy od Nas dla każdego winne poważanie, i Sąsiedzkie względy ściśle będą zachowane.

Spoyrzawszy, iak przystało i za Granice Nasze, zwrócić Nam oko należy na nasze samych, na majątki, na tę, przecie jeszcze ziemię Naszą.

Osp

O sposobach, iak użyć naylepiey darów natury w łonie ziemi Naszey zawartych, już Wam, Przekazne Stany, wspomniały Propozycye od Tronu. Projekta zaś, które imieniem moim, od Łaski Seymowey będą w Izbie Poselskiej, w tych końcach porawane, chcey, Przekazny Stanie Rycerski, odbierać, iako skutek prac nigdy niepróżniącego *in interstitio* Seymów, KROLA. Chciey widzieć w nich chęć troskliwą o dobro Nasze; i przyłożyć się do uskutecznienia onych *in tantum in quantum* znajdziecie one w własnym pojęciu prawdziwie użytecznemi. Wszak to są Propozycye, nie Impozycye. Najdużąc między Propozycyami od Tronu, mianowicie tę, której obiektem jest Wojsko, chcey Przekazny Stanie Rycerski, to mieć przed oczyma; że, ieżli szczerze życzymy mieć pomnożone Wojsko Nasze, trzeba na to Funduszków nie aparencyjnych, nie akcyjnych, i krótko trwałych, ale takich, których dochód pewny, i iednostajny, zawożem, a przeto zniszczeniu, nowo zaciągniętego żołnierza exponować nie będzie.

Nikt nademnie bardziey nie życzy powiększenia sił Rzeczypospolitey, Nikomu honor, i interes własny bardziey nademnie dążyć nie każe do tak chwalebego, dla całego Narodu końca. Ale i w tej materii, iako w każdej, powinienem z Urzędu Meo Królewskiego ostrzegać Was, abyście unikali pozorów, a realności tylko szukali; i że nie chęć momentalnego podobania się komukolwiek, prowadzić i determinować Was powinna, lecz iedynie to, co w sobie jest istotnie prawdziwym, i założonemu zamierzeniu dostarczającym.

Abyście już tedy, Przekazni na ten Seym obrani Posłowie, mogli prawnie rozpocząć użyteczną dla Ojczyzny pracę; trzeba, żebyście się z przed oczu moich oddalili. Mnie, i do temu każde z Wami rozłączenie jest dolegliwe, Mnie samemu trzeba Was zachęcać do takiego rozłączenia. Kiedy Wam Prawo dawne nie gdzie indziey, iak tylko w Izbie Naszey Poselskiej pozwala pisać Prawa nowe, idźcie, spieszcie się odemnie, sam Was to nagle; a dla tego właśnie, ażebym tym prędzey, tym pewniey z Waszego cieścić mógł powrotu. Duch mój i życzenia będą Wam w tamtej Praw kuźnicy towarzyzyć; a chceycie na to pamiętać, że, gdy z plonem obfitym użytecznych prac Waszych wrócicie; nie przed kim innym będziecie się z niemi popisywać, iak przed tym KRÓLEM, który w Waszych iedynie pomyślnościach, swoich zawsze szuka,

Ale tu raz ieszcze muszę sobie, i Wam przypomnieć; że, poki zaświadczenie Rady nie nastąpi, rozłączenie Izby stać się nie może. Więc Imieniem publicznego, a to jest własnego dobra, Waszego, na miłość Ojczyzny zaklinam Was, Przekazne Stany; pożeście już tych nieszczęśliwych a na żaden dobry koniec wynieść nie mogących sprzątek; wykonaycie zaświadczenie Rady. A że ze wszystkich trzech Prowincyi slyszare slysy, głosy dowiodły, że Projekt od Jmci P. Czerniechowskiego podany, akceptowam bez złamania Prawa byź nie może; więc chceycie się już zgodzić iak nayprędzey z zaświadczeniem od Jmci X. Biskupa Smoleńskiego podane. Na ten koniec chcey Wam Mości Panie Marzalku Seymowy spytać się Izby, czyli jest nań zgoda.





Biblioteka Jagiellońska



stdr0024852

